

JANUSZ Z. WOŁOSZYN
Uniwersytet Warszawski
Instytut Archeologii
ORCID: 0000-0002-2320-233X

O rozlicznych pożytkach z tykwy

Słowa kluczowe: tykwa (*Lagenaria siceraria*), archeologia, etnografia

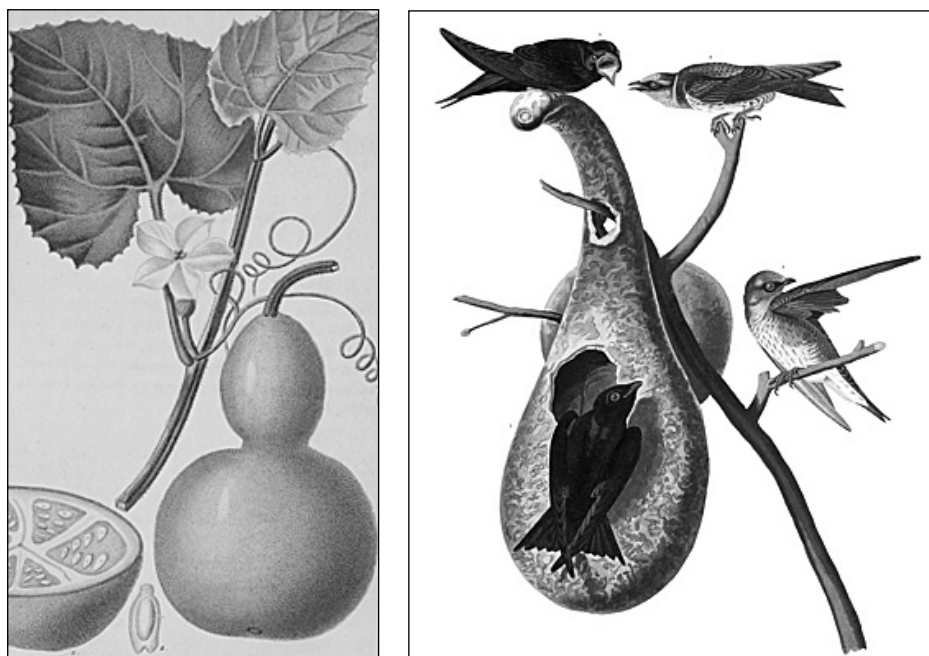
Key words: gourd (*Lagenaria siceraria*), archaeology, ethnography

Tykwa przeciekająca w domu będzie też przeciekać na polu¹.

Mało jest z pewnością roślin, które mogą być wykorzystywane w tak wszechstronny sposób. Tykwa pospolita — zwana też kalebasą — znajduje się bez wątpienia na czele tej krótkiej listy. Udomowiona niezwykle wcześnie, jako jedna z pierwszych roślin na świecie, miała mnóstwo czasu, by zdobyć sobie zasłużoną popularność².

¹ Przysłowie koreańskie za: STONE 2006, s. 252. Przysłowie wyrażające pogląd o niezmienności natury człowieka niezależnie od warunków, w jakich się on znajdzie (odpowiednik łacińskiego *Ablue, pecte canem, canis est et permanet idem* — Umyj, uczesz psa, psem jest i psem pozostanie).

² Proces udomowienia tykwy pospolitej, okres, w którym do niego doszło, liczba ośrodków domestykacji i drogi rozprzestrzenienia się tego gatunku po świecie są tematem ożywionej dyskusji naukowej od wielu dekad (m.in.: WHITAKER 1948; CUTLER, WHITAKER 1961; WHITAKER 1983). Obecnie wiemy, że najwcześniejsze odmiany dzięki *Lagenaria siceraria* pochodzą z Afryki (z obszarów dzisiejszego Zimbabwe; DEKER-WALTERS, WILKINS-ELLERT, CHUNG, STAUB 2004), ale już w początkach holocenu (w Azji ok. 11 tys. lat temu, w Ameryce ok. 10 tys. lat temu) znane były odmiany udomowione. Ostatnie badania DNA (KISTLER, MONTENEGRO, SMITH, GIFFORD, GREEN, NEWSOM, SHAPIRO 2014) wskazują na bliższe pokrewieństwo tykw amerykańskich z afrykańskimi (a nie azjatyckimi) odmianami rośliny. Oznaczałoby to, że główną rolę w rozprzestrzenieniu się tykwy na obszarze Nowego Świata — i to w formie jeszcze nieudomowionej — odegrali nie ludzie, jak przypuszczano do niedawna (ERICKSON, SMITH, CLARKE, SANDWEISS, TUROSS 2005), lecz prądy oceaniczne i zwierzęta. Prądy przenosić mogły dryfujące owoce — i znajdujące się w nich nasiona — na olbrzymie odległości (ocenia się, że podróż owoców przez Atlantyk — z zachodnich wybrzeży Afryki do Brazylii — mogła zająć około dziewięciu miesięcy), natomiast zwierzęta (przedstawiciele wymarłych gatunków megafauny, w odchodach których odnaleziono pestki tykwy) rozprzestrzeniły tę roślinę na obszarze Ameryki i stało się to jeszcze zapewne na długo przed przybyciem tam pierwszych ludzi. Do udomowienia poszczególnych odmian kalebasy doszło zapewne niezależnie w kilku różnych ośrodkach Nowego Świata. Vide też: SMITH 1997; WASILEWSKI 2005.



II. 1. Tykwa (Descourtilz 1821–1829, za: archive.org). Jaskółczak modry (ang. *purple martin*) gniazdujący w domku zrobionym z tykwy (Audubon 1827–1838).

Jej liczne odmiany, uprawiane od tysięcy lat w tropikach i subtropikach, znane były zarówno mieszkańcom Starego, jak i Nowego Świata na długo przed wyprawą Kolumba. Przedstawienia tykw spotykamy w sztuce starożytnych Indii, Chin czy Egiptu, ale także Mezoameryki i Peru, a wykonane z nich przedmioty odkrywano na stanowiskach archeologicznych obu półkul. Odniesienia do tej rośliny znajdujemy w świętych księgach judaizmu, chrześcijaństwa, buddyzmu, islamu, hinduizmu, dżinizmu, taoizmu i szintoizmu, a także w innych religiach i systemach wierzeń oraz w folklorze wielu kultur.

Tykwa pospolita (*Lagenaria siceraria*) należy do rodziny dyniowatych (*Cucurbitaceae*), do której zalicza się poza tym około tysiąca innych gatunków. Znajduje się wśród nich wiele roślin użytkowych, spożywanych jako warzywa i owoce (m.in. ogórek, cukinia, patison, melon czy arbuż), lecz również rośliny pastewne, oleiste (dynia oleista) czy lecznicze (jak chociażby występujący w Europie przestęp dwupienny znany w Anglii jako „angielska mandragora”). Podobnie jak większość roślin z tej rodziny tykwa jest szybko rosnącą, pnącą rośliną jednoroczną, dającą owoce nawet już po dwóch–trzech miesiącach od wysiania. Ta szybkość dojrzwania, różnorodność odmian, atrakcyjny wygląd owoców dyniowatych i bardzo liczne pestki znajdujące się w ich miąższu sprawiły, że w różnych kulturach rośliny te wiązano symbolicznie z gorącem, światłem słonecznym, obfitością, zdrowiem,

radością, seksualnością, płodnością i wielodzielnością³. W ikonografii chrześcijańskiej — oprócz powszechnie znanego związku z pielgrzymami (szczególnie wędrującymi na szlakach do Santiago de Compostela) — tykwa, szybko dojrzewająca, ale stosunkowo krucha i łatwo niszcząca, stała się symbolem krótkości i ułomności ludzkiego życia⁴.

Najważniejszą częścią użytkową kalebasy są jej owoce. W zależności od odmiany — a jest ich kilkadziesiąt — mogą one przybierać różnorodne kształty. Bywają okrągłe, spłaszczone, owalne, gruszkowate, butelkowate bądź węzowate, a ich wygląd można jeszcze dodatkowo sztucznie modyfikować, owijając owoce sznurkami w okresie wzrostu lub wkładając w specjalnie do tego celu wykonane formy. Wielkość owoców także bywa różna. Małe tykwy mają zaledwie od jednego do kilku centymetrów średnicy, ale znane są też prawdziwe olbrzymy mierzące nawet powyżej metra⁵. Młode zielone owoce, nasiona, kwiaty, a także pędy i liście tej rośliny nadają się do jedzenia, choć zazwyczaj są gorzkie i wymagają specjalnej obróbki⁶. Wykorzystuje się je w kuchni niektórych krajów Afryki i Ameryki Środkowej oraz wielu krajów azjatyckich. W Chinach, Korei, Wietnamie czy Indiach spożywa się sałatki z surowych tykw, gotowane, smażone lub opiekane służą jako dodatek do dań z mięsa i ryb podawanych z ryżem lub ziemniakami. Mogą być używane do przyrządzania zup, sosów i deserów. W Japonii marynowane i wysuszone płatki tykwy, określane mianem *kanpyō*, wykorzystuje się do wyrobu jednego z rodzajów sushi. W Europie odmiana znana jako tykwa węzowa (*cucuzza*, *Lagenaria siceraria* var. *longissima*) znajduje zastosowanie w kuchni sycylijskiej.

Z czasem — zazwyczaj kilka miesięcy po zbiorach — owoc tykwy, pozostawiony w suchym i przewiewnym miejscu, wysycha, znajdujący się w jego wnętrzu miąższ kurczy się, a zewnętrzna okrywa twardnieje. Staje się brązowa i twarda jak drewno. Zwykle ma kilka milimetrów grubości. Jest na tyle trwała, że doskonale nadaje się do wyrobu rozmaitych przedmiotów użytkowych. Tu zaczyna się prawdziwie fantastyczna opowieść o możliwościach zastosowania tykwy.

³ NORRMAN, HAARBERG 1980.

⁴ Tykwa stała się też bohaterką słynnego, wieloletniego sporu filologicznego między św. Augustynem a św. Hieronimem o tłumaczenie fragmentu Księgi Jonasza (JANICK, PARIS 2006; MORTA 2011). Ikonograficzne odwołanie do tej polemiki znajdujemy w znakomitym miedziorycie Albrechta Dürera z 1514 r. *Św. Hieronim w swej pracowni* (PARSHALL 1971).

⁵ Najdłuższa wyhodowana do tej pory tykwa miała 3,8 m długości (Kanada, 2015), najcięższa — prawie 127 kg (USA, 2014). Dla dyni rekord wynosi 1190,5 kg i został odnotowany w Belgii w 2016 r. (dane za: www.giantgardening.com).

⁶ Gorzki smak niektórych owoców i nasion dyniowatych związany jest z obecnością toksycznych związków chemicznych z grupy kukurbitacyń. W małych ilościach są one nieszkodliwe i mogą być nawet używane leczniczo (np. kukurbitacyny zawarte w oleju z pestek dyni działają paraliżująco na system nerwowy pasożytów i pozwalają pozbyć się ich z przewodu pokarmowego, nie podrażniając przy tym błony śluzowej żołądka czy jelit), ale w większym stężeniu mogą doprowadzić do ciężkich powikłań, a nawet śmierci.

JAKIEGO NACZYNIA GARNCARZ NIE WYKONA?⁷

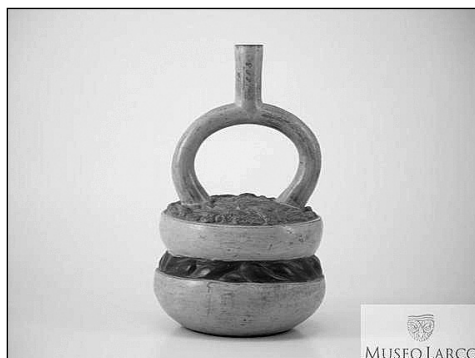
Od niepamiętnych czasów kalebas używano przede wszystkim do wyrobu różnego rodzaju naczyń i pojemników służących ludziom zarówno w domu, jak i w czasie podróży (niekiedy również podróży w zaświaty). Po to też głównie je uprawiano⁸. W zależności od formy i wielkości użytych owoców można z nich było zrobić duże naczynia zasobowe, dzbany, butelki, manierki, kubki, misy i talerze. Kształt pierwszych naczyń glinianych naśladował często wygląd tych zrobionych z tykw. Z kalebas wykonywano również inne przedmioty wykorzystywane do przygotowywania i podawania jedzenia — rozmaitego rodzaju warząchwie, czerpaki i łyżki. Małe owoce mogły służyć jako zatyczki do większych naczyń, duże — do zbioru zbóż, z kolei największe — przekrojone na pół — jako misy używane do oczyszczania ryżu, bawełny, przesiewania mąki lub jako balie do prania odzieży czy kąpania dzieci. Produkcja naczyń z tykw (jeśli nie były one dodatkowo dekorowane) była niezwykle prosta. Były one tanie i łatwe do zastąpienia, więc mogły służyć także do jednorazowego użytku. Nawet po wprowadzeniu ceramiki czy — w późniejszych czasach — metalu i plastiku chętnie korzystano z nich w życiu codziennym.

Naczynia robione z tykw były lekkie i wytrzymałe, nie zmieniały smaku trzymanych w nich produktów stałych i płynów, w tym również świeżego mleka (choć bywały też używane do jego fermentacji), masła, oliwy czy napojów alkoholowych. Stosowano je więc do produkcji, transportu i podawania piwa, *chichy* (piwa kukurydzianego wytwarzanego w Andach), *hor* (indyjskiego piwa ryżowego), wina, wina palmowego czy sake. Mniejsze tykwy mogły być używane do przechowywania soli, przypraw, cukru, pigmentów lub kosmetyków. Owoce o długiej i wąskiej szyjce wykorzystywano do trzymania perfum lub wody różanej, mogły też służyć jako flakoniki i kropidła. Z większych kalebas o prostych ściankach wykonywano pojemniki na hennę używaną do dekorowania dłoni i stóp afrykańskich kobiet⁹. Z mniejszych owoców robiono kała-

⁷ Zagadka indyjska.

⁸ Najczęściej można spotkać informację, że pierwszą w Europie wzmiankę o uprawie tykwy — zdanej do jedzenia, lecz przede wszystkim użytecznej do wyrobu naczyń — zawiera *Liber de cultura hortorum* (dzieło znane też jako *Hortulus*, czyli „Ogródek”) — poemat Walafrida Strabo, opata klasztoru na wyspie Reichenau, napisany w 827 r. Analiza starożytnych źródeł pisanych (m.in.: Columella, *De Re Rustica*; Pliniusz Starszy, *Historia Naturalis*) i ikonografii wskazuje jednak, że roślina ta była nie tylko uprawiana w basenie Morza Śródziemnego znacznie wcześniej, ale że już w czasach rzymskich o niej pisano (JANICK, PARIS, PARRISH 2007). Vide też: HEHN 1874, s. 267–276, ORTH 1922 i SCHLUMBAUM, VANDORPE 2012.

⁹ Pięknie zdobione naczynia tego typu używane przez kobiety Haussa i Kanuri (Nigeria, Niger, Sudan) znajdują się m.in. w zbiorach Musée d’ethnographie de Genève (nr inw. ETHAF 032769) czy Yale Peabody Museum of Natural History w New Haven (nr inw. ANT.202336). Informacje o licznych innych zastosowaniach tykw, zwłaszcza na terenach środkowoafrykańskiego państwa Kanem-Bornu (istniejącego od VII do XIX w.) podaje Abubacar Babagana w tekście *Calabash Complete* (www.researchgate.net/publication/325989535_CALABASH_COMPLETE).



II. 2. Dwa naczynia ceramiczne kultury Moche (północne wybrzeże Peru, I–VIII w. n.e.) przedstawiające w formie dwu- i trójwymiarowej połączone w pary pojemniki z tykwy służące do przechowywania produktów spożywczych (Museo Larco, Lima, Peru, nr inw. ML006428 i ML006439).

marze. Różne formy tykw — w zależności od kształtu, wielkości, przeznaczenia i sytuacji (świeckich lub rytualnych), w jakich je stosowano w danej kulturze — mogły być w tym samym języku określane nawet kilkunastoma odrębnymi terminami.

Naczynia z tykw (przede wszystkim jako pojemniki na pożywienie) trafiały również do grobów. W krajach o suchym klimacie (np. na pustynnym wybrzeżu dzisiejszego Peru) znajduje się je masowo jako dary grobowe zarówno w pochówkach przedstawicieli elit, jak i ludzi, którzy zajmowali mniej eksponowane miejsca w strukturze społecznej. Tykwy wreszcie mogły służyć jako rodzaj urn na prochy zmarłych. W ten sposób chowali swoich przodków przedstawiciele grupy etnicznej Lynngam zamieszkujący stan Meghalaya w północno-wschodnich Indiach¹⁰. Tykwy — biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym regionie Indii używano ich także w czasie ceremonii nadania imienia — mogły więc towarzyszyć ludziom od narodzin aż do śmierci.

„MAY I SMOKE MY PIPE AS WELL?”¹¹

Tykwy — jako najłatwiejsze do zdobycia naczynia — były także stosowane do przyjmowania różnego rodzaju używek. W Andach, od co najmniej dwóch tysięcy lat, służyły do przechowywania substancji wapiennej (zwanej *llipta*), którą dodawano do

¹⁰ GURDON 1914, s. 138.

¹¹ Kwestia, którą SS-Standartenführer Hans Landa „Łowca Żydów” (w tej roli nagrodzony Oscarem Christoph Waltz) rozpoczyna przesłuchanie w pierwszej scenie filmu *Bekarty wojny* (*Inglorious Basterds*) Quentin Tarantino z 2009 r. Fajkę, którą pali — stylizując się w oczywisty sposób na przenikliwego detektywa, znającego prawdę zanim jeszcze przepytuje podejrzanego — jest *calabash pipe*, „filmowa” fajka Sherlocka Holmesa. W dalszej części filmu pułkownik Landa pali wyłącznie papierosy.

żutych liści koki (krasnodrzewu pospolitego, *Erythroxylum coca*). Naczynia tego typu (zwane po hiszpańsku *calero*, a w keczua *poporo* lub *ishcupuru*) były często przedstawiane w ikonografii kultur prekolumbijskich¹². Dały też początek ceramicznym, drewnianym, kamiennym i metalowym naczyniom tego samego kształtu i służącym do tego samego celu (np. *poporos* wykonywanym z *tumbagi* — stopu złota i miedzi — w kolumbijskiej kulturze Quimbaya¹³). Obecnie w ten sam tradycyjny sposób co przed wiekami zażywają kokę Indianie Kogi zamieszkujący region Sierra Nevada de Santa Marta w Kolumbii. Używane przez nich pojemniki z tykwy mają kulisty, pękaty brzusiec i długą prostą szyjkę zakończoną przeważnie bardzo szerokim i grubym kołnierzem otaczającym wylew. Kołnierz taki formuje się w trakcie długotrwałego używania pojemnika; nadmiar substancji wapiennej (sporządzanej z muszli), która za pomocą szpatułki pobierana jest z jego wnętrza, zostaje — przed włożeniem patyczka do ust — starannie wytarty o krawędź szyjki, osadza się tam i twardnieje. Jako że wśród Kogi *caleros* są przedmiotami służącymi wyłącznie do osobistego użytku męskich członków społeczności, po grubości takiego kołnierza tworzącego się z biegiem lat wokół szyjki można ocenić, czy pojemnik należy do chłopca (otrzymującego *poporo* w momencie wejścia w dorosłość), młodszego czy starszego mężczyzny¹⁴.

Wykonywane z długich i wąskich tykw (nierzadko blisko pięćdziesięciocentymetrowej długości), bogato zdobione pojemniki na substancję wapienną używane były także przez Papuasów z Nowej Gwineji przy zażywaniu betelu. W skład tej znanej od tysięcy lat używki wchodzi liście pieprzu żuwnego (*Piper betle*), nasiona palmy areki (*Areca catechu*), znane jako orzechy betelowe, i wapno uzyskiwane najczęściej z mielonych muszli. Na słynnych Wyspach Trobrianda do wyrobu pojemników służących do tego samego celu wykorzystywano tykwy o kształcie kulistym (ich zatyczki były często dekorowane kłem dzika)¹⁵.

Inną używką, której losy związały się z tykwą, był tytoń. Indianie z Margarity, małej wyspy u brzegów Wenezueli, do których w 1499 r. dotarł Amerigo Vespucci, żuli liście tej rośliny przechowywane w zawieszonych na szyi kalebasach. Gdy kil-

¹² WIĘCKOWSKI, WOŁOSZYN 2017.

¹³ Wykonany z *tumbagi* pojemnik na wapno, znany jako *poporo quimbaya* (powstały ok. 300 r. n.e.), został prawdopodobnie odkryty przez rabusiów grobów w departamencie Antioquia i zakupiony w 1939 r. przez kolumbijski Banco de la República. Zabytek ten dał początek wspaniałej kolekcji Muzeum Złota w Bogocie (otwarte je dla publiczności w 1959 r.) i stał się jednym z narodowych symboli Kolumbii przedstawianym na monetach i banknotach.

¹⁴ Wśród Kogi pojemnik na wapno utożsamiany jest z elementem kobiecym, szpatułka zaś — z męskim. Sięganie szpatułką po wapno w czasie żucia liści koki symbolizuje stosunek. Symbolikę tę znajdujemy również w innych elementach mitologii tego ludu. Promień słońca jest uznawany za element falliczny, świątynia natomiast (przez dach której przenika promień zapładniając ziemię — centrum wszechświata) jest postrzegana jako kosmiczna macica i równocześnie jako *poporo* słońca (REICHEL-DOLMATOFF 1975).

¹⁵ Pojemniki tego typu zebrane przez Bronisława Malinowskiego znajdują się w kolekcji British Museum.

kaset lat później tytoń podbił już świat, z małych, specjalnie ukształtowanych owoców wykonywano poręczne, niekiedy pięknie zdobione tabakierki¹⁶ i pojemniki na tytoń do żucia (popularne były one np. w Azji Środkowej, w krajach leżących wzdłuż jedwabnego szlaku; jednym z centrów produkujących i eksportujących te przedmioty była Samarkanda). W dziewiętnastowiecznej Anglii zaczęto wytwarzać z tykw fajki. W odpowiednio ukształtowaną tykwę wpasowywano główkę z pianki morskiej (sepiolitu) lub z porcelany. Kalebasa schładzała i osuszała dym trafiający do ustnika¹⁷. Jeden z najsłynniejszych fajczarzy — Sherlock Holmes — jest zazwyczaj przedstawiany właśnie jako amator *gourd calabash pipe*, choć sam Arthur Conan Doyle nigdzie nie wspominał, by jego bohater miał korzystać z fajki akurat tego typu. Tykwy używane bywały również w niektórych krajach Afryki i Azji do produkcji fajek wodnych w typie sziszy, służących do palenia tytoniu, ale również opium i marihuany¹⁸.

Tykwy stosowane są także do serwowania naparu z wysuszonych, zmielonych liści i łodyg ostrokrzewu paragwajskiego (*Ilex paraguariensis*) — yerba mate, popularnego przede wszystkim w Paragwaju, Urugwaju, Argentynie i Brazylii, ale zyskującego także coraz większą popularność w Europie (pije się z nich, używając do tego celu specjalnej, perforowanej rurki zwanej *bombilla*). Nazwa napoju pochodzi od nazwy naczynia, w którym się go tradycyjnie podaje (*mati* w keczua to „naczynie z tykwy służące do picia lub jedzenia”) i została prawdopodobnie wprowadzona przez jezuitów, którzy w XVI w. dotarli na tereny zamieszkiwane przez Indian Guarani i założyli tam swoje redukcje. Jezuita udomowili ostrokrzew (w okresie prekolumbijskim była to roślina rosnąca dziko) i rozwinęli jego uprawę na stworzonych przez siebie plantacjach. Do czasu kasaty zakonu w latach siedemdziesiątych XVIII w. jego ekonomia w koloniach amerykańskich oparta była właśnie głównie na produkcji tej używki. Tykwy służące do picia herbaty paragwajskiej mogą być zupełnie proste, niezdobione, pozostawione niemal w stanie naturalnym (poddaje się je jedynie specjalnemu procesowi — zwanemu *curado* lub *curación del mate* — po to, by lepiej utrzymywały temperaturę naparu i nie zmieniały jego smaku), zwykle jednak upiększa się je, pokrywając wzorami grawerowanymi, wykonanymi techniką pirotechniki lub oprawiając w srebro.

¹⁶ Pięknie zdobione tabakierki w formie butelek (ang. *snuff bottles*) były niezwykle popularne wśród chińskich elit w czasach dynastii Qing (1644–1911). Tabaka była uznawana za rodzaj medykamentu (palenie tytoniu było zakazane), dlatego naczynkom tym — przeważnie wykonywanym ze szkła, porcelany, jadeitu, kości słoniowej czy drewna — często nadawano kształt przewężonej w połowie wysokości tykwy stanowiącej symbol szczęścia i dobrego zdrowia. Dziś stanowią one cenne obiekty kolekcjonerskie i muzealne.

¹⁷ Informacja według „fajczarskiej Wikipedii” (https://pipedia.org/wiki/Gourd_Calabash).

¹⁸ Angielski idiom *to be stoned out of (one's) gourd* oznacza „być pod wpływem narkotyków” (szczególnie marihuany), „być upalonym”. *Gourd* („tykwa”) to slangowe określenie głowy. Występujący w języku polskim wyraz „gurda” (z fr. *gourde*) — między innymi kilkakrotnie pojawiający się w tekście *W pustyni i w puszczy* — oznacza „naczynie, zrobione najczęściej z wydrążonej i wysuszonej tykwy, używane do wody” (DOROSZEWSKI 1958–1959).

„APPONERE FRUSTRUM CUCURBITE SICCE”¹⁹

Podobnie jak i inne dyniowate, tykwy wykorzystywane były w tradycyjnej medycynie ludowej. W Chinach ich owoce — mające, jak uważano, magiczną moc — stanowiły nieodłączny atrybut bóstw związanych z uzdrawianiem i niesieniem pomocy potrzebującym, lecz także wędrownych znachorów czy nawet profesjonalnych lekarzy²⁰. Jako medykamentów używano liści, kwiatów, nasion i miąższu zarówno słodkich, jak i gorzkich odmian tej rośliny. Miały mieć one właściwości przeczyszczające i moczopędne, mogły stanowić antidotum na niektóre trucizny i infekcje, być środkiem na porost włosów, leczyć bóle głowy i przeziębienia, żółtaczkę, dolegliwości uszu, choroby kobiece, obrzęki, a także egzemę i owrzodzenia (niektóre z tych zabiegów stosowane były również w tradycyjnej weterynarii). Owoce tykwy mogły też służyć do wykonywania lewatyw (lecniczych, oczyszczających, rytualnych, a także tych związanych z przyjmowaniem tą drogą substancji psychoaktywnych)²¹. W starożytnej Grecji małe tykwy z otworem u góry były używane do stawiania baniek. Zabieg ten, obecnie zresztą uznawany za nieskuteczny, określany był w medycynie greckiej m.in. jako *sikyasmos* bądź *sikyasis*, czyli „bańkowanie” (od czasownika *sikyadzo* utworzonego od rzeczownika *he sikya* — dynia), a w rzymskiej jako *cucurbitas ponere*, czyli „stawianie tykw”²². Stosowano je także w średniowiecznej i renesansowej chirurgii. Małych kawałków kalebas (obok cienkich blaszek ze złota, srebra czy ołowiu) używano przy operacjach czaszki jako protez zastępujących usunięte fragmenty kości²³.

¹⁹ „[Po wykonaniu trepanacji czaszki — przyp. J.Z.W.] przyłożyć kawałek suchej tykwy” (TRONO 1584, s. 87; tamże błędny zapis „scice” zamiast „sicce”; autor artykułu dziękuje panu Tomaszowi Płóciennikowi za rozwianie wszelkich wątpliwości związanych z tym cytatem).

²⁰ Wiązało się to m.in. z faktem, że słowo określające tykwę w języku chińskim (*hulu*, *wu lu*) jest homofonem słowa oznaczającego opiekę, ochronę i powodzenie. W feng shui tykwa w domu — zarówno jej wysuszony owoc, jak i jego wykonane z drewna lub metalu przedstawienie czy wreszcie miedziany lub mosiężny płaski amulet w kształcie ósemki, czyli tykwy przewężonej w połowie wysokości — zapewnia zdrowie, bezpieczeństwo i błogosławieństwo. W pojemnikach z tykw przechowywano kiedyś medykamenty, a sama tykwa stała się z czasem symbolem długowieczności i dobrego zdrowia. Jeden z czczonych w taoizmie (i popularnych w kulturze chińskiej do dzisiaj) Ośmiu Nieśmiertelnych — Li Tieguaí — przedstawiany jest jako chromy żebrak z żelazną laską i tykwą z magicznym eliksirem w dłoni. Tykwa jest tu alegorycznym wyobrażeniem ludzkiego ciała jako siedliska duszy, a naturalny owoc tykwy (lub jego przedstawienie) stanowić może doskonały prezent dla osób starszych lub schorowanych (AHUJA, AHUJA, AHUJA 2011). Wiele ciekawych informacji na temat symboliki tykwy w kulturze Chin można również znaleźć na doskonale przygotowanej stronie internetowej poświęconej chińskim amuletom i numizmatom (primaltrek.com).

²¹ M.in. DE SMET 1983; DE SMET, HELLMUTH 1986; VAN ANDEL, VAN OLSEN, MYREN, TOWNS, QUIROZ 2015.

²² POPOWSKI 1980; TURK, ALLEN 1983; MEHTA, DHAPTE 2015.

²³ MISSORI, CURRÀ, PARIS, PESCHILLO, FATTAPPOSTA, PAOLINI, DOMENICUCCI 2015. Informacje o podobnym wykorzystaniu fragmentów tykw w kranioplastyce starożytnego Peru (po prze-

„THE EMPTY VESSEL MAKES THE GREATEST SOUND”²⁴

Owoce tykwy od tysięcy lat wykorzystywane były również do produkcji różnego rodzaju instrumentów muzycznych, zarówno perkusyjnych, jak też strunowych i dętych. W sumie znamy kilkadziesiąt ich typów (z setkami odmian lokalnych), tak że bez trudu można by z nich utworzyć orkiestrę²⁵. Warto wspomnieć, że wiele z wymienionych niżej oryginalnych instrumentów (i tradycji muzycznych, w których się je wykorzystuje) zostało umieszczonych na Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Najprostsze do wykonania z tykw były oczywiście idiofony, w tym grzechotki, które mogły być używane zarówno w życiu codziennym (np. jako dziecięce zabawki), jak i przede wszystkim w czasie ceremonii. Obok bębnów były one jednymi z najpopularniejszych instrumentów szamańskich²⁶. Korzystali z nich m.in. czarownicy, kapłani i uzdrowiacze (*medicine men, curanderos*), śpiewacy i tancerze wielu plemion obu Ameryk wykonujący tańce i pieśni o charakterze tak uzdrawiającym, jak i pogrzebowym²⁷, w rytuałach służących sprowadzaniu deszczu lub wywołaniu stanów transowych i wizyjnych. Przy ich akompaniamencie snuto narracje mitologiczne i genealogiczne, przygotowywano się do walki, prowadzono bitwy i celebrowano zwycięstwa²⁸. Pieśni ośmieszające i obrażające wrogów, śpiewane przy dźwięku grzechotek, stanowiły np. istotny element starć, do których dochodziło wśród plemion kalifornijskich Indian. W czasie bitwy tancerze i śpiewacy zajmowali miejsce za wojownikami, a starcie kończyło się wspólnym zniszczeniem grzechotek, gdy wszystkie inwektywy zostały już rzucone w stronę nieprzyjaciela i nie było już nic więcej do dodania²⁹. Instrumenty wykorzystywane podczas różnych rytuałów bywały niekiedy bogato zdobione. Mogły być malowane, ryte, inkrustowane lub

prowadzanych tam dość powszechnie trepanacjach), chociaż pojawiające się od dawna w literaturze, nie znalazły naukowego potwierdzenia (VERANO, ANDRUSHKO 2008).

²⁴ W. Szekspir, *Henryk V* (akt 4, scena 4).

²⁵ WIDESS, SUMMIT 2017; HEISER 1979. Orkiestra złożona wyłącznie z etnicznych instrumentów tykwowych powstała w latach dziewięćdziesiątych XX w., w USA, pod nazwą The Richmond Indigenous Gourd Orchestra. Ma ona charakter rozrywkowy; jej członkowie nie tylko grają na instrumentach wykonanych z tykw, lecz także w czasie występów noszą zrobione z nich wymyślne nakrycia głowy.

²⁶ Wspaniały przykład grzechotki Jorubów wykorzystywanej przez kapłana kultu Szango (bóstwa piorunów i błyskawic mającego moc uzdrawiania) posiada w swoich zbiorach londyńskie Science Museum (nr inw. A8957). Grzechotka jest pokryta tkaniną, do której przyszyto rozmaite przedmioty magiczne zrobione z muszli, drewna i metalu.

²⁷ O wykorzystaniu grzechotek, gwizdków i trąb wykonanych z tykwy w rytuałach pogrzebowych Indian Bororo z Brazylii: KOZÁK 1963.

²⁸ W słynnej scenie muzycznej z muralu w majańskim Bonampak w Meksyku (koniec VIII w. n.e.) — ukazującym prezentację młodego następcy tronu i przygotowania do bitwy — wśród dwunastu przedstawionych muzyków aż pięciu trzyma w dłoniach dwie duże grzechotki prawdopodobnie wykonane z tykw (WITSCHHEY 2016, s. 232–234).

²⁹ HECTOR 2018.

dekorowane piórami. Grzechotka wykonana ręką mistrza mogła być przedmiotem o wyjątkowej wartości dla obdarowanego. Jej przekazanie, do którego często dochodziło podczas obrzędu inicjacji, było doniosłym aktem o znaczeniu symbolicznym, a sam instrument był traktowany z wielką czcią. Grzechotki wykonywane z innych materiałów (np. ceramiki) często przyjmowały kształt i zdobienia tych zrobionych z owoców³⁰.

Podobnym do grzechotki rodzajem idiofonu jest zachodnioafrykański *shekere* (jego lokalne odmiany znane są m.in. z Nigerii i Ghany; z czarnymi niewolnikami dotarł on także do Ameryki i używany jest w muzyce afroamerykańskiej Kuby i Brazylii, a przypominająca go nieco grzechotka *asson* odgrywa istotną rolę w haitańskim voodoo). Tworzy go wysuszony owoc średniej wielkości tykwy otoczony plecionką z nanizanymi na nią koralikami, nasionami lub muszelkami kauri, które przy pocieraniu i uderzaniu wydają całą gamę charakterystycznych dźwięków. Grzechotką o zupełnie innej budowie jest sistrum, znane przede wszystkim z kultury starożytnego Egiptu. W obrzędach inicjacyjnych chłopców z grupy etnicznej Bambara/Bamana z Mali używane były sistra (*n'goso m'bara*, *wasamba*, *wassakhoumba*) wykonane z drewna, których dźwięczącymi elementami były krążki wycięte ze skorupy kalebasy³¹. Innym typem „przeszkadzajki” jest karaibski *güiro* (robiony z tykwy lub owoców krescencji, zwanej inaczej drzewem kalebasowym). W powierzchni owocu wyżłobione są równoległe rowki tworzące rodzaj tarki, po której przeciąga się drewnianym lub metalowym prętem.

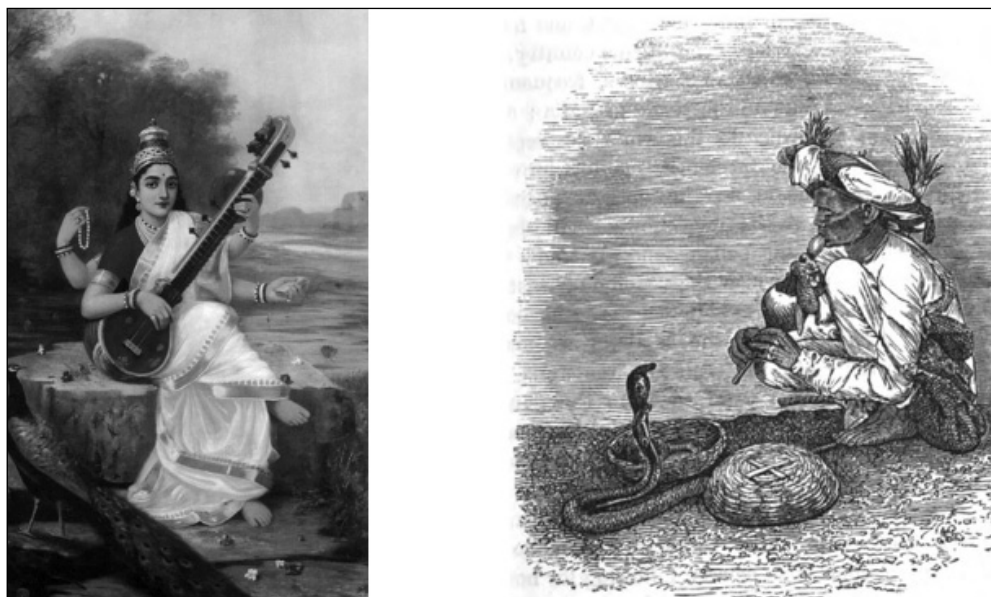
Z tykw produkowano też inne instrumenty perkusyjne: hawajskie bębny *ipu* zrobione z dwóch dużych połączonych tykw i wykorzystywane do akompaniowania przy tańcach hula (a także do odstraszenia rekinów w czasie połowów)³², bębny jednomembranowe (zachodnioafrykański *bara* lub *bendré*) i bębny wodne (np. zachodnioafrykański *djidunun*). Te ostatnie wykonywane są z połówek owoców odwróconych do góry dnem i leżących na powierzchni wody. Bębny wodne, określane mianem *ba kubahe*, wciąż są wykorzystywane przez Indian z plemienia Yaqui (Arizona i północnozachodni Meksyk) przy wykonywaniu pieśni i tańca jelenia (ich dźwięk imituje rytm bicia serca zwierzęcia)³³. Tykwy świetnie nadawały się również jako rezonatory rozmaitych ksylofonów, np. afrykańskiego balofonu (używanego od XII w.; membrany tykw używanych w tym instrumencie były tradycyjnie robione z gęstej pajęczej sieci) czy marimby. Ten ostatni instrument, prawdopodobnie już w XVI i XVII w., został wprowadzony do muzyki Ameryki Środkowej i zyskał taką

³⁰ FENENGA, ERWIN, ERWIN 2018.

³¹ Kilka takich instrumentów znajduje się w zbiorach Smithsonian National Museum of African Art w Waszyngtonie (nr inw. 73-7-620 i 73-7-688).

³² KRAUSS 1993. Cały proces przygotowania *ipu* ma charakter symboliczny i związany jest z wieloma działaniami rytualnymi (poczynając od wysiewu nasion, uprawy i zbioru owoców po produkcję samego instrumentu).

³³ GRIFFITH 1998.



II. 3. Patronka nauk, sztuk pięknych i muzyki, bogini Saraswati grająca na *Saraswati veena* (winie Saraswati), instrumencie strunowym, którego rezonator wykonany jest z tykwy (obraz Raja Ravi Varma) i indyjski zaklinacz węży grający na *pungi* (ANONIM 1856, s. 161).

popularność, że w wieku XIX uznano go za narodowy instrument Gwatemali³⁴. Rezonatorem tykwa była też w afrykańskim idiofonie szarpanym o wielusetletnim rodowodzie zwanym *mbira* (*sanza*, *kalimba*)³⁵.

Jako pudła rezonansowe (prawdopodobnie najwcześniejsze na świecie) tykwy służyły także w wielu instrumentach strunowych zarówno szarpanych, jak i smyczkowych. Można wśród nich znaleźć proste instrumenty jednostrunowe takie jak: łuk muzyczny (np. afrobrazylijski *berimbau* będący podstawowym instrumentem używanym w kręgu tańca-sztuki walki capoeira), tuareskie skrzypce kobiece *imzad* (ich dźwięk ma odpędzać złe duchy i przynosić ulgę chorym) czy szarpany instrument z Indii — *ektara*, trójstrunowe (np. *lokango voatavo* z Madagaskaru, perski keman-cze czy turecki *kabak kemane*), kilkustrunowe (np. pierwsze wersje banjo), ale też

³⁴ Niezwykle ciekawie o funkcjach społecznych i kulturowym wykorzystywaniu instrumentów muzycznych („prymitywnego”, diatonicznego, używanego przez Majów instrumentu *k’ojon* i „eleganckiej”, chromatycznej marimby, promowanej przez klasy wyższe gwatemalskiego społeczeństwa) pisze DIETRICH 2002.

³⁵ Instrument ten należy do grupy tzw. lamellofonów, czyli instrumentów, w których źródłem dźwięku są metalowe (pierwotnie zapewne bambusowe lub drewniane) języczki wprawiane w drgania przez grającego.

wywodzącą się z Gambii dwudziestojednostrunową harfę *kora*, tradycyjnie służącą afrykańskim bardom do recytacji opowieści genealogicznych, prowadzenia narracji historycznych, odmawiania modlitw i nawiązywania kontaktu z duchami. Wśród tych chordofonów znajdują się także, pochodzące z Półwyspu Indyjskiego, instrumenty strunowe o wyjątkowo dawnym rodowodzie, sięgającym nawet ponad dwóch tysięcy lat, takie jak wina (wymieniana w Rygwedzie i upaniszadach, a z ikonografii znana od VII w. n.e.) czy późniejszy sitar.

Z mniejszych i większych tykw o różnych kształtach wykonywano także rozmaite instrumenty dęte. Były wśród nich proste gwizdki i okaryny, ale również flety, rogi czy trąby (np. afrykańskie trąby używane w rytualnej muzyce *bigwala* z królestwa Busoga z terenu Ugandy czy inkaskie trąby *quepa*, o których wspominał w swej kronice ojciec Bernabé Cobo). O majańskich drewnianych trąbach zakończonych owocami tykw pisał w *Relación de las cosas de Yucatán* (kronice powstałej ok. 1566 r.) hiszpański zakonnik, późniejszy biskup Jukatanu, Diego de Landa. Dużą różnorodność tykwowych aerofonów można znaleźć w tradycjach muzycznych Azji. Wśród nich do ciekawszych instrumentów należą: indyjski *pungi* (*bin*) — rodzaj prostych dud z dwiema piszczałkami używany przez zaklinaczy węży, birmański *hnyin* czy chiński *hulusi* z prowincji Junnan. Z Chin pochodzi też *sheng*, instrument o kilkunastu piszczałkach, o którego prekursorach wzmiankują już prawdopodobnie teksty zachowane na tzw. kościach wróżebnych z czasów dynastii Shang (XIV–XII w. p.n.e.), a sam instrument pod tą nazwą pojawia się w *Księdze Pieśni* z VII w. p.n.e. Egzemplarz instrumentu o takiej konstrukcji odkryto w czasie prac wykopaliskowych prowadzonych w grobowcu markiza Yi z państewka Zeng (w dzisiejszej prowincji Hubei), datowanym na ok. 433 r. p.n.e.³⁶

W Chinach tykw używano też od dawna w innych „muzycznych” celach. W Nantongu, mieście położonym przy ujściu Jangcy do Morza Wschodniochińskiego, od blisko tysiąca lat tworzone są gwizdzące latawce zwane *banyao*. Ich powierzchnia pokryta jest setkami gwizdków (podłużnych — zrobionych z bambusa, i kulistych — z tykw), które odpowiednio ułożone i zestrojone zmieniają na wietrze ten rodzaj latawca w szczególny instrument muzyczny o bardzo charakterystycznym i donośnym dźwięku. Konstruktorzy latawców sami uprawiają różne rodzaje tykw pozwalające im produkować gwizdki o rozmiarach od jednego do aż 50 cm średnicy (sam latawiec może mieć nawet ponad trzy metry długości). Według tradycji latawce *banyao* miały zanosić modlitwy do bóstw, przepędzać złe duchy, zapewniać ludziom pokój i harmonię przez cały rok. W portowym Nantongu wykorzystywane też były przez rybaków do sprawdzania siły wiatru i podejmowania decyzji o wypłynięciu w morze.

³⁶ Do tego wyjątkowego odkrycia doszło w 1977 r. w okolicach miasta Suizhou. W centralnej, największej komorze czterokomorowego grobowca znaleziono niezwykle bogaty i znakomicie zachowany zespół instrumentów muzycznych obejmujący m.in. 64 brązowe dzwony (*bianzhong*), zestaw 32 brązowych kamieni muzycznych (*bianling*), bębny, różne rodzaje cytr i fletów.

Innym pomysłem było przymocowywanie tykwowych gwizdków (zwanych *geling* lub *geshao*) do ogonów gołębi. Kołujące i grające w locie stado przyjemniało czas właścicielowi, a dźwięk odstraszał od niego drapieżne ptaki. Takiego ptaka łatwiej też było namierzyć na niebie. Tykwowe gwizdki (znane też jako flety eolskie) przywiązywano również do gołębi pocztowych (znajdowały one zastosowanie m.in. w kontaktach między placówkami bankowymi w Pekinie)³⁷.

Innym chińskim wynalazkiem były wykonywane z tykw, małe, nieraz bardzo ozdobne, puzderka z ażurowymi pokrywkami służące do trzymania zimą świerszczy (latem umieszczano je w naczyniach zrobionych z gliny). Produkcja owoców, specjalnie kształtowanych przez ogrodników odpowiednio dla poszczególnych gatunków, była przez długi czas jednym z monopoli Zakazanego Miasta³⁸. Owady te już w starożytności trzymane były w domach jako maskotki, które swą grą (strydulacją) miały umilać czas właścicielom³⁹. Miały im też przynosić szczęście, a nierzadko nawet — dochód. Wystawiano je bowiem do — notowanych od XII w., a popularnych zresztą w Chinach do dzisiaj — walk świerszczy.

HYOTAN KARA KOMA GA DERU⁴⁰

Wydaje się, że z tykwy zrobić można niemal wszystko, a pomysły historycznych i współczesnych zastosowań tej rośliny bywają często zaskakujące. Obecnie, podobnie jak w wielu kulturach tradycyjnych, kalebasy z powodzeniem służą do wyrobu

³⁷ Egzemplarze takich gwizdków, pochodzących z Chin i Indonezji, należące do kolekcji Pitt Rivers Museum w Oksfordzie (jeden z nich — nr inw. 1921.36.14 — jest prezentowany na wypchanym gołębiu), zainspirowały brytyjskiego kompozytora Nathaniela Manna do podjęcia próby odtworzenia tego pomysłu przy użyciu współcześnie dostępnych materiałów. W 2014 r. za oryginalny występ na Brighton Festival Mann został nagrodzony Butterworth Prize for Composition (informacja ze strony muzeum: www.prm.ox.ac.uk/event/pigeon-whistles).

³⁸ VOON 2019.

³⁹ Warto przy okazji przypomnieć niezapomnianą, symboliczną scenę z udziałem świerszcza z końcówki filmu *Ostatni cesarz* Bernardo Bertolucciego (1987). Jeszcze bardziej oryginalny pomysł na wykorzystanie kalebas mieli mieszkańcy Haiti (hiszpańskiej Hispanioli) opisywani we wspomnianej wyżej kronice ojca Bernabé Cobo *Historia del Nuevo Mundo* z połowy XVII w. (ks. IX, rozdz. 9, *De las luciérnagas*). Używali oni specjalnie podziurawionych tykw jako podręcznych latarek; źródłem światła były uwięzione w nich duże chrząszcze zwane w języku miejscowym *cucuyos* (rodzina świetlikowatych, *Lampyridae*).

⁴⁰ Jak koń wychodzący z tykwy to przysłowie japońskie oznaczające coś niesamowitego i zaskakującego, zdarzającego się ni stąd, ni zowąd (*deus ex machina*). Odwołuje się ono do postaci jednego z tzw. nieśmiertelnych mędrców (senninów) o imieniu Chōkarō. Posiadał on magiczną tykwę, z której mógł wypuszczać wierzchowca, na którym mógł pokonywać tysiące mil dziennie. Sytuacja ta wielokrotnie przedstawiana była w japońskiej ikonografii, zwłaszcza w formie miniaturowych rzeźb *netsuke*, stanowiących pierwotnie funkcjonalny i ozdobny element męskiego stroju, a później ceniony przedmiot kolekcjonerski. W mitologii chińskiej podobną moc miał jeden z tzw. Ośmiu Nieśmiertelnych — Zhang Guolao — podróżujący na mule.

dziecięcych zabawek, rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych i luksusowych. Do tej pory w wielu krajach wykonuje się z nich np. puzderka na biżuterię i wspaniałe lampy (u nas można je zobaczyć m.in. w sieci restauracji Sphinx). Poza wspomnianymi wyżej naczyniami kuchennymi wytwarzano z nich też różne przedmioty użytkowe znajdujące zastosowanie w życiu codziennym, takie jak na przykład lejki, przęśliki do wrzecion, tamborki do cerowania odzieży, a nawet skrzynki na ubrania. Indianie Tohono O'odham z Pustyni Sonora w Arizonie używali małych pokrojonych kalebas (zawierających saponiny) do wytwarzania mydlin służących im do prania⁴¹. Całe i pocięte na krążki owoce były wykorzystywane jako przedmioty służące do różnych gier zręcznościowych⁴². Indianie Ameryki Północnej (m.in. Czirokezi, Czoktawowie i Czikasawowie) wykonywali z tykw domki dla ptaków⁴³. Z małych kawałków kalebas powstawały skrobacze i gładziki wykorzystywane do różnych celów (np. do produkcji i zdobienia naczyń ceramicznych). W Brazylii fragmenty tykw nabijano zębami ryb i stosowano do wykonywania tatuażu i skaryfikacji⁴⁴.

W wielu kulturach z kalebas robiono przedmioty magiczne i amulety (m.in. tzw. *medicine gourds*). Jorubowie z Beninu używali tzw. tykw wróżebnych do ustalania przyczyny choroby i nawiązywania kontaktu z duchami zmarłych (np. w celu ustalenia przyczyny ich śmierci)⁴⁵. Interpretowano tam dźwięki powstające przy pocie-

⁴¹ CLEERE 2001.

⁴² Za największe istniejące przedstawienie tykwy śmiało można uznać First National Bank Stadium w Johannesburgu — blisko stutysięczny, największy w Afryce i jeden z największych na świecie, wielofunkcyjny stadion wzniesiony w latach osiemdziesiątych XX w., zmodernizowany i rozbudowany przed mistrzostwami świata w piłce nożnej w 2010 r. Choć projektanci stadionu odwoływali się do wyglądu tradycyjnego ceramicznego garnka umieszczonego nad ogniem (do tego nawiązuje dekoracja mozaikowa i oświetleniowa obiektu), to powszechnie znany jest on pod nieoficjalną nazwą „The Calabash”.

⁴³ Ptakiem, który szczególnie chętnie gnieździł się w takich domkach i wyprowadzał w nich lęgi była największa jaskółka amerykańska — jaskółczak modry (ang. *purple martin*, *Progne subis*). Symbiotyczna kohabitacja przynosiła obopólne korzyści: Indianie pozbywali się owadów (komarów i szkodników pól), mogli także czerpać przyjemność z obserwacji ptaków i słuchania ich głosu; z kolei dla jaskółek bliskość siedzib ludzkich oznaczała obfitość pokarmu i ochronę gniazd przed drapieżnikami. Tradycja wystawiania domków dla ptaków (obecnie głównie plastikowych, zachowujących jednak tradycyjny kształt tykw) do dzisiaj utrzymuje się w Stanach Zjednoczonych. Jedną z chętniej uprawianych w tym kraju odmian tykwy butelkowej nosi nazwę *Birdhouse Gourd*. Gniazdującego w tykwie jaskółczaka modrego przedstawił w swym monumentalnym dziele *The Birds of America* (wyd. 1827–1838) wybitny amerykański ornitolog, przyrodnik i malarz John James Audubon.

⁴⁴ Trzy narzędzia do skaryfikacji wykonane z tykwy i używane przez brazylijskich Indian Kayapo (stany Pará i Mato Grosso) i Waura (górnny bieg Xingu) znajdują się w kolekcji Musée d'ethnographie de Genève (nr inw. ETHAM 032088, ETHAM 035971 i ETHAM 040833).

⁴⁵ Jeden z takich przedmiotów należy do kolekcji Musée d'ethnographie de Genève (nr inw. ETHAF K002039). W zbiorach tego muzeum znajduje się kilkaset, pochodzących z całego świata, wyjątkowo interesujących i rzadkich obiektów wykonanych z tykw. O symbolicznej tykwy u Jorubów: RICE 2016–2017.

ranu puste tykwy. Inny rodzaj kalebas wróżebnych (zwanych *kileu*) stosowany był przez szamanów ludu Songye z Konga, zwanych *nganga*, również posiadających moc uzdrawiania i kontaktowania się ze światem duchów. W tym przypadku tykwa wypełniona była różnymi przedmiotami magicznymi (łapkami i piórami ptaków, trzcinią, nasionami i małymi antropomorficznymi figurkami wyobrażającymi duchy zmarłych przodków i wróżbitów, których *nganga* prosił o pomoc). W czasie rytuału potrząsano kalebasą i interpretowano ułożenie przedmiotów znajdujących się w jej wnętrzu⁴⁶.

Od tysięcy lat kalebasy stosowane były również do połowu ryb. Służyły jako pływaki do sieci⁴⁷, można w nich było trzymać truciznę służącą do ogłuszania ryb⁴⁸ lub liny i haczyki (w ten sposób nawet gdy łódź się wywróciła, były one bezpieczne⁴⁹). Duże tykwy pomagały w trzymaniu się na wodzie w czasie pływania wpraw, można też było do nich wrzucać upolowaną zdobycz⁵⁰. Zarówno w Chinach, jak i na południowym zachodzie Ameryki Północnej tykwy stosowano do polowań na kaczki. Pozostawiano je na wodzie przez wiele dni, tak aby ptaki się z nimi oswoiły. Następnie — gdy czujność stada słabła — można było bez trudu pod pływać do ptaków (z kalebasą na głowie lub bez niej) i łapać je gołymi rękami. W Indiach do dziś owoce tykw służą do nauki pływania. Kiedyś robiono z nich również prymitywne kamizelki ratunkowe. Łącząc ze sobą wiele tykw wplątanych w sieci i powiązanych linami, konstruowano z nich również tratwy, które służyły do przepławiania przez rzeki i jeziora ludzi i towarów, zwłaszcza na terenach, gdzie drewno było materiałem deficytowym. O stosowaniu takich rozwiązań w andyjskim państwie Inków donosili szesnasto- i siedemnastowieczni hiszpańscy kronikarze. Wiosłowe tratwy zrobione z trzciny, zaopatrzone w pływaki z kalebas, pływały również po Nilu (pierwsze informacje na ich temat pochodzą od siedemnastowiecznych europejskich podróżników odwiedzających północną Afrykę). Jeszcze w 1964 r. amerykański antropolog Herman Bell obserwował takie tratwy w sudańskiej Nubii i zakupił jedną z nich dla Mariners' Museum w Newport News, w stanie Wirginia⁵¹.

⁴⁶ Obiekt tego typu znajduje się w zbiorach University of Michigan Museum of Art w Ann Arbor (nr inw. 2005/1.231).

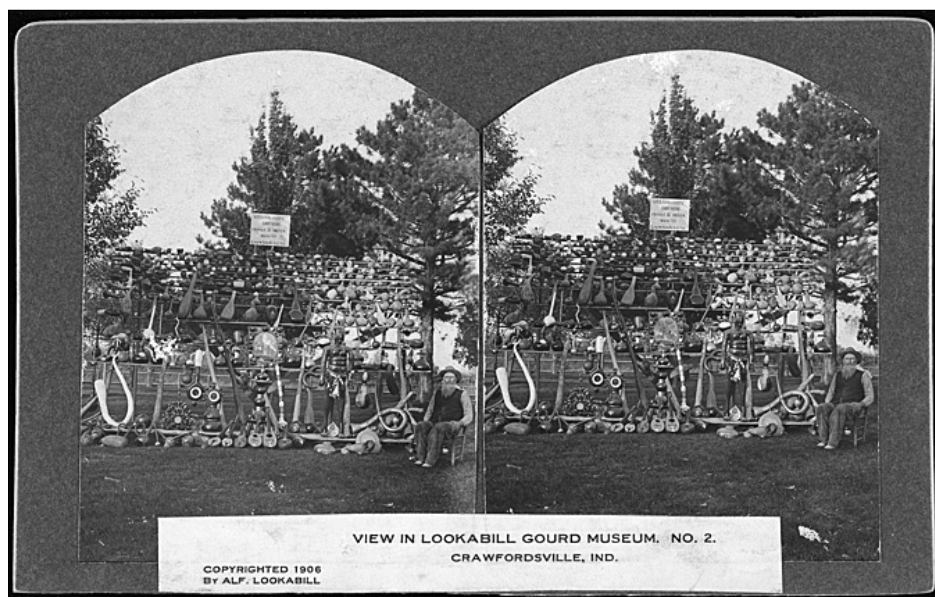
⁴⁷ M.in.: HART, DANIELS, SHEVIK 2004; HUDSON 2004.

⁴⁸ KRITZON 2003.

⁴⁹ Na stronie Bernice Pauahi Bishop Museum w Honolulu można znaleźć informacje o różnych sposobach wykorzystania tykw na Hawajach i dalsze wskazówki bibliograficzne (data.bishopmuseum.org/ethnobotanydb/ethnobotany.php?b=d&ID=ipu).

⁵⁰ W ten sposób wykorzystuje się tykwy w czasie Argungu Fishing Festival — czterodniowego, dorocznego święta odbywającego się w Nigerii, przyciągającego tłumy uczestników i wielu turystów z kraju i zagranicy. Główne wydarzenie festiwalu to połów ryb w płytkich wodach rzeki Sokoto przy użyciu sieci i wielkich kalebas. Biorą w nim udział tysiące ludzi, a zwycięzca, który złowi największy okaz, otrzymuje wysoką nagrodę pieniężną.

⁵¹ COOPER 2011. Zdjęcia i opis budowy tratwy są dostępne w katalogu internetowym The Mariners' Museum and Park (catalogs.marinersmuseum.org/object/CL6369).



II. 4. Stereogram ukazujący Lookabill Gourd Museum, jedyne w swoim rodzaju muzeum tykw założone przez weterana wojny secesyjnej Alfreda Lookabilla w Crawfordsville w stanie Indiana i działające w początkach XX w. (fotografia ze zbiorów Biblioteki Kongresu www.loc.gov/item/2018649085/)⁵⁰.

Tykw służyły nie tylko rybakom, lecz także myśliwym i wojownikom. U Indian Amazonii — wykorzystujących do polowań dmuchawkę (*cerbatana*) — tykwa z kapokiem stanowiła komplet z małym kołczanem na strzałki. Koniec strzałki tuż przed włożeniem do dmuchawki owijany był puchem, który blokował na moment przepływ powietrza w rurze i umożliwiał powstanie nadciśnienia, które wyrzucało zatrutą kurarą strzałkę w stronę celu. W Azji, Stanach Zjednoczonych i w Europie (przede wszystkim na Cyprze⁵³) robiono z tykw prochownice, a tym wykonywanym

⁵² Barwną postać założyciela muzeum i historię jego kolekcji tykw przedstawiono w artykule STEELMAN WILSON 2012. Obecnie niewielkie muzea tykw działające w Stanach Zjednoczonych to założone w 1965 r. The Marvin & Mary Johnson Gourd Museum w Angier w Karolinie Północnej i The Gourd Place w Sautee Nacoochee w Georgii. W Kitui w Kenii działa otwarte w 2001 r. Kitete Demonstration Hut — małe muzeum tykw prowadzące również działalność agrotechniczną zmierzającą do zachowania afrykańskich odmian rośliny (*kitete* w języku grupy etnicznej Kamba oznacza kalebasę). Największa z tego typu placówek muzealnych została otwarta w 2015 r. w chińskim mieście Tien-cin. W swoich zbiorach posiada ponad 18 tys. przedmiotów wykonanych z tykw.

⁵³ Kilka takich bogato zdobionych prochownic z tykw (ang. *gunpowder gourds*) znajduje się w zbiorach Cyprus Folk Art Museum w Nikozji. Ich zdjęcia i opisy są dostępne w internetowej bazie europeana.eu.

z innych materiałów — np. drewnianym czy metalowym — nadawano czasami charakterystyczny kształt owoców⁵⁴.

Tykwa związana była zresztą z bronią prochową niemal od samych początków jej wynalezienia i wprowadzenia do użytku. W czternastowiecznym, bogato ilustrowanym chińskim traktacie o sztuce wojennej *Huolongjing* — poświęconym wykorzystaniu prochu do działań militarnych — wymieniono dwa typy lanc ognistych zaopatrzonych w tykwy. Lance stanowiły pierwowzór ręcznych miotaczy płomieni; przy wystrzale wydostawał się z nich jednak nie tylko ogień, ale i znacznie groźniejsze, rażące przeciwnika siekańce zrobione z kawałków metalu lub fragmentów ceramiki. Jedna z lanc wymienionych w traktacie określona jest jako „ognista tykwa przeciwpiechotna, rozbijająca falangę” („*chhung chen huo hu-lu*”), druga — jako „ognista tykwa przeciw kawalerii, pałaca przeciwnika” („*tui ma shao jen huo hu-lu*”). Kwestią dyskusyjną jest, czy przedmioty stanowiące elementy tych dwóch typów broni rzeczywiście wykonane były z kalebasy, czy też z metalu, któremu jedynie nadano kształt owocu⁵⁵. W połowie XIX w. myśliwi z grupy etnicznej Yi, zamieszkujący pasmo górskie Ailao Shan w prowincji Junnan, wynaleźli też tykwową bombę (w zasadzie rodzaj granatu ręcznego), która składała się z kalebasy wypełnionej prochem i kawałkami żelaza lub rudy. Do tykwy przymocowany był lont, a sama bomba wyrzucana była w kierunku celu (np. stada ptaków) przy pomocy rozkręcanej nad głową sieci, działającej na zasadzie tradycyjnej procy. Pocisk mógł osiągnąć cel odległy nawet o kilkadziesiąt metrów.

Inne wykonywane z tykw — lub przedstawiające tykwy — przedmioty związane z wojną miały przede wszystkim charakter symboliczny. Wojownicy królestwa Bamum z obszaru obecnego Kamerunu powracający z wypraw wojennych tworzyli tzw. tykwy-trofea — naczynia ozdobione żuchwami wrogów, które były później przechowywane jako symbole zwycięstwa i królewskie regalia⁵⁶. W XVI w. złote

⁵⁴ W 2010 r. światowe media obiegły fotografie pięknie dekorowanej tykwy — przynajmniej przez pewien czas służącej do przechowywania prochu, którego ślady w niej stwierdzono — ozdobionej portretami Ludwika XVI, Marii Antoniny i przywódców Rewolucji Francuskiej oraz kilkoma linijkami tekstu. Miała ona pochodzić z 1793 r. i zawierać kiedyś chustkę umoczoną tuż po egzekucji we krwi zgilotynowanego władcy. Duże zespoły specjalistów kilkakrotnie podejmowały próbę zweryfikowania historii opisanej na zabytku. Wyniki analiz DNA domniemanych śladów krwi ostatniego przedrewolucyjnego króla Francji przedstawiano zarówno na łamach prestiżowych czasopism naukowych („*Forensic Science International*” w latach 2011, 2012 i 2013, „*Scientific Reports*” w 2014, „*European Journal of Human Genetics*” w 2014, „*Archaeology*” w 2014), jak i codziennej prasy. Na blogu *Rodama: a blog of 18th century & Revolutionary French trivia* (rodama1789.blogspot.com, wpis z 7 V 2015) można znaleźć zdjęcia tykwy, linki do cytowanych artykułów, skrótowy opis przebiegu badań oraz ich wyniki opatrzone rzetelnymi i zabawnymi komentarzami autorki.

⁵⁵ NEEDHAM 1986, s. 236 (fig. 50) i 329–330.

⁵⁶ Museum of Fine Arts w Bostonie posiada jeden z takich obiektów (nr inw. 2009.2716), trzy inne znajdują się w kolekcji Musée d'ethnographie de Genève (nr inw. ETHAF 013445, ETHAF 013445-b i ETHAF 037294).

tykwy zdobiły głowice sztandarów konnicy (zwanych *uma-jirushi*), których używały wojska Hideyoshi Toyotomiego, jednego z najważniejszych przywódców politycznych i militarnych w dziejach Japonii. W ten sposób, oprócz symbolu szczęścia, tykwa stała się również symbolem zwycięstwa⁵⁷. Później niejednokrotnie wyobrażano ją na zdobionych gardach (*tsuba*) japońskich mieczy.

W bardzo wielu kulturach świata kalebas używano do wyrobu strojów rytualnych, przede wszystkim masek i rozmaitych typów nakryć głowy⁵⁸. Z tykw można było robić także hełmy. Jeden z najciekawszych przykładów takiego zastosowania owoców tej rośliny odnotowano w 1778 r. na Hawajach (nazywanych wówczas Wyspami Sandwicha), w czasie trzeciej i ostatniej wyprawy kapitana Jamesa Cooka. Odkrywcy pisali:

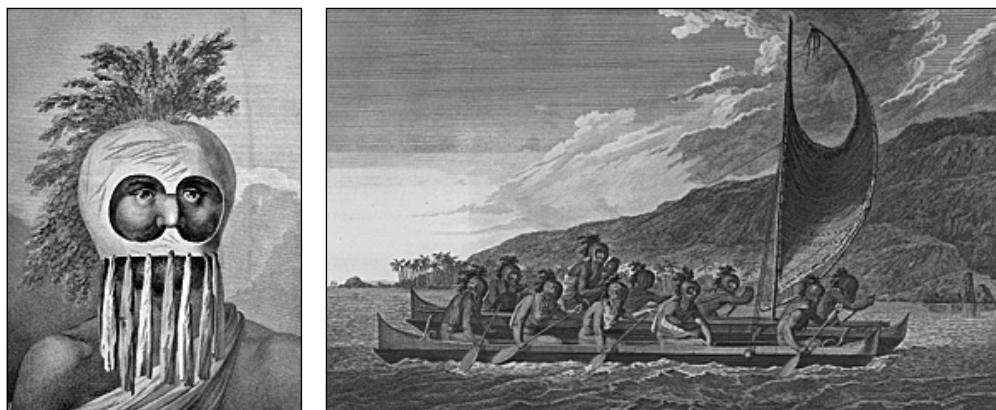
There remains to be mentioned another ornament (if such it may be called), the figure of which may be better conceived from the annexed print, than any written depiction. It is a kind of mask, made of a large gourd, with holes cut in it for the eyes and nose. The top was stuck full of small green twigs, which, at a distance, had the appearance of an elegant waving plume; and from the lower part hung narrow stripes of cloth, resembling a beard. We never saw these masks worn but twice, and both times by a number of people together in a canoe, who came to the side of the ship, laughing and drolling, with an air of masquerading. Whether they may not likewise be used as a defence for the head against stones, for which they seem best designed, or in some of their public games, or be merely intended for the purposes of mummery, we could never inform ourselves⁵⁹.

Rzeczywiście, jak podkreślono w cytowanym tekście, cenniejszym źródłem informacji na temat omawianych nakryć głowy są ilustracje — dwa miedzioryty wykonane na podstawie akwarel autorstwa Jamesa Webbera, artysty biorącego udział w wyprawie Cooka na pokładzie statku *Resolution*. Jeden z nich wyobraża mężczyznę w nakryciu głowy omawianego typu, drugi — zespół wioślarzy w podwójnym canoe. Elementy strojów poszczególnych postaci i towarzyszące im przedmioty wskazują na to, że przedstawieni mężczyźni (choć mogący należeć do stowarzy-

⁵⁷ W zupełnie innych okolicznościach tykwa stała się też poniekąd symbolem wolności. Pieśń *Follow the Drinking Gourd* („podążaj za Wielkim Wozem”, „podążaj na północ”) wskazywać miała w XIX w. kierunek ucieczki — do stanów Północy, Kanady i Nowej Szkocji — niewolnikom zbiegłym z Południa, poruszającym się po szlakach tzw. *Underground Railroad*. Ta wersja dotycząca powstania i znaczenia utworu — popularna w amerykańskiej kulturze masowej — została jednak zakwestionowana w artykule KELLEY 2008.

⁵⁸ Nakrycia głowy wykonane z tykw są używane w życiu codziennym przez dzieci z pasterskiego ludu Arbore w Etiopii. Służą do ochrony przed słońcem. W 2009 r., kiedy w Nigerii wprowadzono prawo nakazujące kierowcom i pasażerom motocykli używanie kasków, kierowcy motocyklowych taksówek (*okada*) zaczęli, na znak protestu, używać kasków zrobionych z tykw (news.bbc.co.uk/2/hi/africa/7813418.stm).

⁵⁹ Cytat według fragmentu artykułu *Captain Cook's Voyage to the Northern Hemisphere* opublikowanego na łamach „*The Universal Magazine of Knowledge and Pleasure*”, t. LXXVI, 1785, s. 225–231.



II. 5. Dwa miedzioryty, wykonane na podstawie akwareli Johna Webbera, pochodzące z *A Voyage to the Pacific Ocean...*, przedstawiające mieszkańców Hawajów w wykonanych z tykw helmach-maskach *makini*.

szenia wojowników osłaniających wodza) pełnili w tym przypadku funkcje kapłańskie, a opisane w dzienniku podróży helmy (nazywane przez miejscowych *makini*) miały charakter rytualnych masek zakładanych w czasie obchodów dorocznego święta plonów (*Makahiki*), poświęconego bogu płodności Lono⁶⁰.

Jednym z ciekawszych „ubraniowych” zastosowań tykwy jest użycie jej jako osłony penisa. Ozdobę tego typu stosowali w przeszłości reprezentanci niektórych tubylczych plemion Afryki i Ameryki Południowej, jednak najbardziej znany przypadek takiego wykorzystania kalebasy pochodzi z górskich obszarów Nowej Gwineji. Do dnia dzisiejszego tykwowe osłony (zwane *koteka*) stosowane są głównie przez Papuasów zamieszkujących zachodnią część wyspy (region Irian Jaya; obecne indonezyjskie prowincje Papua i Papua Zachodnia) i stanowią niekiedy jedyny element męskiego stroju. Niektóre koteki mogą mieć nawet sześćdziesiąt centymetrów długości i oprócz członka można w nich chować również inne cenne drobiazgi, jak na przykład tytoń czy pieniądze. Nierzadko koteki mają przedziwne kształty (różne plemiona mają w tej kwestii różne preferencje, a same ozdoby pełnią w związku z tym funkcję identyfikacyjną), bywają bogato dekorowane kolorowymi piórami ptaków, muszlami czy malowaniem. Każdy mężczyzna posiada zazwyczaj kilka tego rodzaju przedmiotów. Jedne używane są na co dzień (np. w czasie prac polowych), inne — podczas ceremonii i świąt. W chwilach podniecenia czy strachu Papuasi bębnią w swoje koteki paznokciami, więc oprócz funkcji fallokarpu osłony te pełnią też

⁶⁰ Dość wierną, dwudziestowieczną kopię hawajskiego helmu można obejrzeć na stronie muzeum internetowego Second Face — Museum of Cultural Masks (www.maskmuseum.org/mask/hawaii-1/). Obecnie miniaturowe przedstawienia helmów *makini* — wieszane na Hawajach przy drzwiach domów i na wstecznych lusterkach samochodów — są uznawane za talizman gwarantujący bezpieczeństwo.

czasami rolę osobistych idiofonów służących do wyrażania emocji. Chociaż koteki są zawsze noszone w pozycji „prezentuj broń” to — jak pisze Grzegorz Torzecki, autor wspaniale ilustrowanej książki o Irian Jaya — symbolika ich użycia nie jest wcale tak oczywista, jak mogłoby się to na pozór wydawać⁶¹.

„TYKWY, Z KTÓRYCH ROBIĄ NACZYNIA,
SĄ LICZNE I BARDZO DOBRE — NAZYWAJĄ JE *MATI*...”⁶²

Zewnętrzną powierzchnię tykw — jak kilkakrotnie zaznaczono już powyżej — niejednokrotnie zdobiono, używając do tego celu rozmaitych technik. Bogato dekorowane kalebasy znane są głównie z obszaru Afryki i Azji, jednak regionem, w którym sztuka zdobienia osiągnęła prawdziwe wyżyny, są środkowe Andy i tereny dzisiejszego Peru, przede wszystkim zaś okolice miasta Huancayo oraz kilka dystryktów w górskim departamencie Junín⁶³.

Tradycja pokrywania tykw wzorami rytymi (*mates burilados*) bądź wypalnymi (*mates pirograbados*) sięga w Ameryce Południowej co najmniej schyłku trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. Do najstarszych zabytków tego typu należą dwie tykwy z peruwiańskiego stanowiska Huaca Prieta (dol. Chicama, północne wybrzeże Peru), odkryte w czasie prac wykopaliskowych Juniusa B. Birda w 1946 r. i datowane na ok. 2500 r. p.n.e. Zostały one ozdobione motywami geometrycznymi oraz antropo- i zoomorficznymi⁶⁴. Na niewielkim fragmencie kalebasy odkrytym w 2002 r. w czasie wykopalisk projektu archeologicznego Norte Chico w dolinie

⁶¹ TORZECKI 2001, s. 32–33. Autor pisze: „Osłona penisa, widoczna już u dorastających chłopców, traktowana jest nie tylko jako symbol seksualnej dojrzałości, ale przede wszystkim jest widocznym znakiem powściągliwości i skromności, a noszenie *koteki* jest również symbolem społecznej kontroli nad życiem seksualnym”.

⁶² VEGA 2017, s. 457. *Comentarios reales de los Incas* po raz pierwszy wydano w Lizbonie w 1609 r. Cytowany fragment pochodzi z rozdziału „O warzywach rosnących pod ziemią” (część 1, księga VIII, rozdz. 10).

⁶³ Pod koniec XIX w. centrum produkcji zdobionych *mates* było Ayacucho, później również Huancaavelica (Mayoc) i wreszcie Junín (przede wszystkim osady Cochas Chico i Cochas Grande z doliny Mantaro w dystrykcie El Tambo). Obecnie ważne ośrodki ich wytwarzania znajdują się też w departamentach północnego Peru: Lambayeque i La Libertad, oraz w Limie. Szacuje się, że produkcją dekorowanych tykw zajmują się przedstawiciele około czterystu rodzin na terenie całego kraju (PÉREZ BRAÑEZ 2013). Znakomicie ilustrowane i wyczerpujące opracowanie tematu przedstawiono w publikacji przygotowanej przez Centro de Innovación Tecnológica Turístico-Artesanal Sipán *Línea artesanal de mates burilados: Tecnología e innovación*, Lambayeque 2012 (dostępnej w Internecie: issuu.com/cite-sipan/docs/mates.baja) oraz w RÍOS ACUÑA 2010 i RÍOS ACUÑA 2018 (oba artykuły są dostępne na profilu autorki na academia.edu), a także w książce CARPIO OCHOA, YLLIA 2006. W pracach tych znaleźć można wskazówki bibliograficzne do starszej literatury tematu, w tym m.in. do tak klasycznych pozycji jak książka SABOGAL 1945 czy artykuł JIMÉNEZ BORJA 1948. Warto też wspomnieć opracowanie szwajcarskiego badacza SPAHNI 1969, a z polskiej literatury naukowej artykuł ZACHOROWSKA 1983.

⁶⁴ WHITAKER, BIRD 1949; BISCHOF 1999.

rzeki Pativilca i datowanym również na okres preceramiczny (ok. 2250 r. p.n.e.) zachował się — jak sądzą odkrywcy — pierwszy znany nam wizerunek tzw. Bóstwa z Berłami (hiszp. *Dios de los Báculos*, ang. *Staff God*), popularny w ikonografii późniejszych kultur peruwiańskich⁶⁵. Zdobione tykwy — ryte, wypalane, malowane, a niekiedy także bogato inkrustowane muszlami, kamieniami półszlachetnymi czy metalowymi blaszkami — znane są z takich kultur przedhiszpańskiego Peru jak Paracas, Nasca, Huari czy Chimú⁶⁶.

W czasach prekolumbijskich pięknie dekorowane tykwy miały dla swych użytkowników duże znaczenie symboliczne. Świadczą o tym pokrywające je przedstawienia bóstw i otaczanych kultem zwierząt oraz konteksty, w jakich wykonywane z kalebas naczynia są dziś znajdowane. Zdobione okazy składano w grobach wraz ze zmarłymi, a także ofiarowywano jako wota w najważniejszych miejscach kultu. W 2008 r. trzydzieści wspaniale dekorowanych tykw (ozdobionych techniką pirografii i malowanych) znaleziono w Pirámide Naranja, jednej z budowli potężnego centrum ceremonialnego kultury Nasca — Cahuachi⁶⁷. Stanowiły one część większego daru, w skład którego wchodziło również kilkadziesiąt naczyń ceramicznych, tkaniny, plecione kosze, przedmioty ze złota oraz szczątki złożonych w ofierze ludzi. Kilkanaście lat wcześniej, w 1994 r., na tym samym stanowisku archeologicznym piszący te słowa odkrył wspaniałą egzemplarz naczynia z kalebasy, mającego ponad 30 cm średnicy i dekorowanego wypalonymi na nim wyobrażeniami bóstw i istot mitycznych. Co ciekawe, owoc był ozdobiony na całej swej powierzchni, zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej⁶⁸. Przypuszcza się, że tego rodzaju tykwy były wykorzystywane w czasie wystawnych ceremonii i w związku z tym były dla swych użytkowników wyjątkowo cenne (wielka tykwa z Cahuachi była, jak się wydaje, przynajmniej raz naprawiana zanim w końcu złożono ją w ofierze).

Obecnie, w czasach gdy dysponujemy różnymi pojemnikami wykonywanymi z innych materiałów, funkcja — nie tylko rytualna, lecz także użytkowa — zdobionych tykw znacznie straciła na znaczeniu. Stały się one za to typowymi wytworami ludowej sztuki i rzemiosła, wykonywanymi w większości na sprzedaż.

Kształty i rozmiary zdobionych tykw mogą być rozmaite. Różne mogą też być techniki i style wykonywania dekoracji. Powierzchnia wysuszonego owocu musi zostać najpierw oczyszczona i wstępnie wypolerowana. Później można ją zdobić, ryjąc misterne wzory cienkim metalowym rylcem lub dłutem (*buril*), bądź wypalając ornamenty przy użyciu rozżarzonego kawałka drewna (*tizón*), wypalarki elektrycznej

⁶⁵ HAAS, CREAMER, RUIZ 2003; HOLDEN 2003.

⁶⁶ VERGARA MONTERO 2015. Jest to jedyna w dotychczasowej literaturze monografia poświęcona zdobionym tykwom przedhiszpańskiego Peru. Niestety od strony analitycznej jest to pozycja bardzo uboga, a jej główna wartość polega na zebraniu materiału ikonograficznego pochodzącego z różnych kultur.

⁶⁷ OREFICI 2012, s. 521–543.

⁶⁸ LÉVY CONTRERAS, WOŁOSZYN 2020.



II. 6. Peruwiańskie i argentyńskie tykwy z kolekcji autora.

(pirografu) lub któregoś z rodzajów lampy lutowniczej (*soplete de gasolina*). Techniki te pozwalają zmieniać kolor powierzchni owocu w zależności od czasu jej ekspozycji na ciepło i od temperatury narzędzia. Szczególnie utalentowani artyści (*materos, buriladores*) potrafią w ten sposób uzyskiwać na zdobionych przez siebie przedmiotach nawet kilkanaście różnych odcieni (od płowego przez jasny i ciemny brąz po czarny).

Najpopularniejsze obecnie są tykwy barwy naturalnej lub o tle pobielonym, dekorowane czarnym rysunkiem. Do czernienia używa się tradycyjnie sadzy uzyskiwanej ze spalonych liści trawy *ichu* (*Jarava ichu*). Owoc ozdobiony już rytym ornamentem smaruje się olejem lnianym, tłuszczem wieprzowym lub masłem, pokrywa czarnym popiołem, a następnie spłukuje wodą. Tło białe uzyskuje się natomiast wcierając w wyłobienia kredę, glinę kaolinową lub malując tykwę białą farbą. Wśród wielu stylów zdobień wykształciły się również takie, w których używa się tykw kolorowych, malowanych barwnikami naturalnymi bądź sztucznymi. Żłobione tykwy dwubarwne (zielono-, granatowo- lub fioletowo-białe) są podobne do naszych pisanek barwionych tuszem lub aniliną. Niektóre owoce bywają inkrustowane półszlachetnymi kamieniami, macią perłową, muszlami lub są oprawiane w srebro. Niewielkich kawałków, dekorowanych miniaturami, używa się również do tworzenia efektownej biżuterii.

Ozdobienie tykwy prostym, schematycznym rysunkiem to zwykle sprawa kilku lub kilkunastu minut, większej — najwyżej kilku godzin. Wykonanie bogatej i niezwykle nieraz misternej dekoracji może jednak zająć artyście kilka tygodni, a nawet miesięcy. Stąd też ceny zdobionych *materos* — zależące głównie od jakości wykonania, przedstawionej tematyki, precyzji i oryginalności rysunku — są bardzo zróżnicowane i wahają się przeważnie od kilku do kilkudziesięciu soli (peruwiański sol odpowiada wartości polskiego złotego). Najdroższe, wykonywane przez uznanych artystów, mogą kosztować nawet kilka tysięcy.

Zdobienie tykwy może się składać z kilku lub kilkunastu miniaturowych scenek, które czasami stanowią prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej. Poszczególne scenki może ze sobą wiązać jakiś ogólny temat (np. prace polowe, tradycje świąteczne, sceny religijne) lub — przeważnie standardowa — fabuła, związana zazwyczaj z przełomowymi wydarzeniami z życia rodziny⁶⁹. Bardzo popularna jest ornamentyka obejmująca przedstawienia fauny i flory amazońskiej selwy. Dużym popytem cieszą się tykwy wyobrażające małe figurki zwierząt i ptaków, mające niekiedy formę ozdób choinkowych. W czasach kolonialnych naczynia z tykw, ozdobione motywami roślinnymi lub scenkami rodzajowymi i oprawiane w srebro lub złoto, stanowiły cenny przedmiot luksusowy⁷⁰. Dzisiejsze — produkowane masowo i zdecydowanie powszechniej dostępne — mogą ukazywać sceny z czasów inkaskich bądź upamiętniać ważne wydarzenia historyczne. Niektóre kalebasy — szczególnie te wykonywane w ciągu

⁶⁹ Z kunsztu artystów z Cochabamby (Huancayo) można sobie zdać sprawę obserwując przedstawiane przez nich scenki obyczajowe i narracyjne w dużych powiększeniach. Taką szansę dają zdjęcia umieszczone w artykule AUROI, AUROI 2000–2001.

⁷⁰ PHIPPS, HECHT, ESTERAS MARTÍN 2004, s. 349–352.

ostatnich dekad — mogą mieć charakter publicystyczny (komentują aktualne wydarzenia polityczne i problemy społeczne), okolicznościowy (gdy wykonywane są na zamówienie osób prywatnych lub instytucji) lub reklamowy⁷¹.

Starożytna tradycja dekorowania tykw wciąż się w Peru rozwija. Zachowując znane od dawna techniki, młodszy twórcy wprowadzają do repertuaru przedstawień coraz to nowe motywy, wzory i tematy. Zdobienie tykw znajduje zresztą wielbicieli również poza krajami, w których zwyczaj ten ukształtował się w ciągu minionych wieków. W Stanach Zjednoczonych od 1937 r. prężnie działa American Gourd Society, stowarzyszenie skupiające producentów nasion i owoców szczególnie poszukiwanych odmian, artystów stosujących, poza tradycyjnymi, wiele nowych oryginalnych technik, a nawet muzyków grających na instrumentach wykonanych wyłącznie z tykw. Towarzystwo to wydaje swój kwartalnik, a jego lokalne oddziały organizują spotkania, warsztaty i konkursy w poszczególnych stanach. W 1999 r. podobne towarzystwo miłośników tykw powstało w Kanadzie. Jeden z najbardziej obecnie cenionych na świecie artystów, projektujący i własnoręcznie wykonujący przepiękne kalebasowe lampy, mieszka natomiast i pracuje w Łodzi. Jak to zwykle bywa, jego twórczość jest bardziej znana i doceniana za granicą niż w kraju⁷². Wizyta na opatrzonej wspianiałymi zdjęciami stronie internetowej marki Calabarte, stworzonej przez Przemka Krawczyńskiego, dostarcza niezapomnianych wrażeń estetycznych. Będzie z pewnością zasłużoną nagrodą dla Czytelnika prezentowanego tekstu.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- AHUJA, AHUJA, AHUJA 2011 = Subhash Chander Ahuja, Sidharth Ahuja, Uma Ahuja, *Bottle Gourd — History, Uses, and Folklore*, „Asian Agri-History”, XV, 2011, 4, s. 283–302
- VAN ANDEL, VAN OLSEN, MYREN, TOWNS, QUIROZ 2015 = Tinde van Anandel, Sabine van Olsen, Britt Myren, Alexandra M. Towns, Diana Quiroz, “*The Medicine from behind*”: *The Frequent Use of Enemas in Western African Traditional Medicine*, „Journal of Ethnopharmacology”, CLXXIV, 2015, s. 637–643

⁷¹ Duża kolekcja zdobionych tykw z Peru (a także z Kolumbii i Brazylii) znajduje się w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Większość z nich została przywieziona do Polski przez wybitnych polskich latynoamerykanistów: Marię Zachorowską, Andrzeja Krzanowskiego i Borysa Malkina, część zakupiono od prywatnych oferentów (etnomuzeum.eu/zbiory/tykwa-ozdobna — opracowanie: Eleonora Tenerowicz).

⁷² Indywidualnie projektowane i wykonywane z troską o każdy szczegół prace Krawczyńskiego (www.calabarte.com) były przedstawiane w pismach poświęconych architekturze wnętrz i designowi w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Izraelu, Jordanii, Maroku i Malezji. Tworzy on pojedyncze egzemplarze kolekcjonerskie, a realizacja każdego dzieła zajmuje mu nawet kilka miesięcy, stąd ceny poszczególnych lamp są bardzo wysokie. Do szerszego kręgu odbiorców zaadresowana jest produkcja litewskiej marki Nymphs, stworzonej przez wileńskiego projektanta Vainiusa Kubiliu, inspirującego się zresztą pracami polskiego twórcy (nymphsworkshop.com).

- ANONIM 1856 = *The Wesleyan Juvenile Offering. A Miscellany of Missionary Information for Young Persons*, t. XXII, London 1865
- AUDUBON 1827–1838 = John James Audubon, *The Birds of America*, Edinburgh–London 1827–1838
- AUROI, AUROI 2000–2001 = Claude Auroi, Geneviève Auroi, *Arte popular en el Perú: los mates (calabazas) burilados de Cochabamba. Temas costumbristas y narrativos de una colección privada*, „Bulletin Société Suisse de Américanistes, LXIV–LXV, 2000–2001, s. 49–60 (www.sag-ssa.ch/bssa/pdf/bssa64-65_08.pdf)
- BISCHOF 1999 = Henning Bischof, *Los mates tallados de Huaca Prieta: ¿Evidencias del arte Valdivia en el arcaico centroandino?*, „Boletín de Arqueología PUCP”, III, 1999, s. 85–119
- CARPIO OCHOA, YLLIA 2006 = *El fruto decorado. Mates burilados del valle del Mantaro (siglos XVIII–XX)*, red. Kelly Carpio Ochoa, María Eugenia Yllia, Lima 2006
- CLEERE 2001 = Jan Cleere, *The Ancient Gift of Gourds*, „The Desert Leaf”, XV, 2001, 1 (publikacja internetowa: www.desertleaf.com)
- COOPER 2011 = John P. Cooper, *Humbler Craft: Rafts of the Egyptian Nile, 17th–20th Centuries AD*, „International Journal of Nautical Archaeology”, XL, 2011, 2, s. 344–360
- CUTLER, WHITAKER 1961 = Hugh C. Cutler, Thomas W. Whitaker, *History and Distribution of the Cultivated Cucurbits in the Americas*, „American Antiquity”, XXVI, 1961, 4, s. 469–485
- DEKER-WALTERS, WILKINS-ELLERT, CHUNG, STAUB 2004 = Deena S. Deker-Walters, Mary Wilkins-Ellert, Sang-Min Chung, Jack E. Staub, *Discovery and Genetic Assessment of Wilde Bottle Gourd [*Lagenaria siceraria* (Mol.) Standley; Cucurbitaceae] from Zimbabwe*, „Economic Botany”, LVIII, 2004, 4, s. 501–508
- DESCOURTILZ 1821–1829 = Michel Etienne Descourtilz, *Flore pittoresque et médicale des Antilles...*, Paris 1821–1829, za: archive.org
- DIETRICH 2002 = Wolfgang Dietrich, *La marimba — Lenguaje musical y secreto de la violencia política en Guatemala*, „América Latina Hoy”, XXXV, 2002, s. 147–166
- DOROSZEWSKI 1958–1959 = Witold Jan Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1959, wersja online: doroszewski.pwn.pl
- ERICKSON, SMITH, CLARKE, SANDWEISS, TUROSS 2005 = David L. Erickson, Bruce D. Smith, Andrew C. Clarke, Daniel H. Sandweiss, Noreen Tuross, *An Asian Origin for a 10,000 Year-Old Domesticated Plant in the Americas*, „Proceedings of the National Academy of Sciences USA”, CII, 2005, 51, s. 18315–18320
- FENENGA, ERWIN, ERWIN 2018 = Gerrit L. Fenenga, Barbara Erwin, William Erwin, *A Prehistoric Ceramic Rattle from the Southwestern Shoreline of Ancient Lake Cahuilla, Imperial County, California*, „Pacific Coast Archaeological Society Quarterly”, LI, 2018, 1, s. 1–20
- GRIFFITH 1998 = James S.J.S. Griffith, *Yaqui and Mayo*, w: *The Garland Encyclopedia of World Music*, t. II: *South America, Mexico, Central America, and Caribbean*, red. Dale A. Olsen, Daniel E. Sheehy, New York–London 1998, s. 588–594
- GURDON 1914 = Philip R. T. Gurdon, *The Khasis*, London 1914
- HAAS, CREAMER, RUIZ 2003 = Jonathan Haas, Winifred Creamer, Alvaro Ruiz, *Gourd Lord*, „Archaeology”, LVI, 2003, 3, s. 29
- HART, DANIELS, SHEVIK 2004 = John P. Hart, Robert A. Daniels, Charles J. Shevik, *Do Cucurbita pepo Gourds Float Fishnets?*, „American Antiquity”, LXIX, 2004, 1, s. 141–148

- HECTOR 2018 = Susan M. Hector, *Gourd Rattles in Southern California — With Descriptions of Additional Rattle Types*, 2018 (tekst dostępny w Internecie: www.academia.edu/36685748/Gourd_Rattles_in_Southern_California_-_With_Descriptions_of_Additional_Rattle_Types2018)
- HEHN 1874 = Victor Hehn, *Kulturpflanzen und Haustiere in ihrem Übergang aus Asien nach Griechenland und Italien sowie in das übrige Europa*, Berlin 1874
- HEISER 1979 = Charles B. Heiser, *The Gourd Book*, Norman 1979
- HOLDEN 2003 = Constance Holden, *The Oldest American Idol*, „Science”, CCC, 2003, 5620, s. 733
- HUDSON 2004 = Jean L. Hudson, *Additional Evidence for Gourd Floats on Fishing Nets*, „American Antiquity”, LXIX, 2004, 3, s. 586–587
- JANICK, PARIS 2006 = Jules Janick, Harry S. Paris, *Jonah and the “Gourd” at Nineveh: Consequences of a Classic Mistranslation*, w: *Cucurbitaceae 2006: Proceedings*, Asheville 2006, s. 349–357
- JANICK, PARIS, PARRISH 2007 = Jules Janick, Harry S. Paris, David C. Parrish, *The Cucurbits of Mediterranean Antiquity: Identification of Taxa from Ancient Images and Descriptions*, „Annals of Botany”, C, 2007, 7, s. 1441–1457
- JIMÉNEZ BORJA 1948 = Arturo Jiménez Borja, *Mate peruano*, „Revista del Museo Nacional”, XVII, 1948, s. 34–73
- KELLEY 2008 = James B. Kelley, *Song, Story, or History: Resisting Claims of a Coded Message in the African American Spiritual “Follow the Drinking Gourd”*, „The Journal of Popular Culture”, XLI, 2008, 2, s. 262–280
- KISTLER, MONTENEGRO, SMITH, GIFFORD, GREEN, NEWSOM, SHAPIRO 2014 = Logan Kistler, Álvaro Montenegro, Bruce D. Smith, John A. Gifford, Richard E. Green, Lee A. Newsom, Beth Shapiro, *Transoceanic Drift and the Domestication of African Bottle Gourds in the Americas*, „Proceedings of the National Academy of Sciences USA”, CXI, 2014, 8, s. 2937–2941
- KOZÁK 1963 = Vladimír Kozák, *Ritual of a Bororo Funeral*, „Natural History”, LXXII, 1963, 1, s. 38–49
- KRAUSS 1993 = Beatrice H. Krauss, *Plants in Hawaiian Culture*, Honolulu 1993
- KRITZON 2003 = Chuck Kritzon, *Fishing with Poison*, „The Bulletin of Primitive Technology”, XXV, 2003, s. 1–10
- LÉVY CONTRERAS, WOŁOSZYN 2020 = Jessica Lévy Contreras, Janusz Z. Wołoszyn, *A Pyro-engraved Gourd from Cahuachi: Iconographic and Technical Analysis of a Nasca Masterpiece*, „Ñawpa Pacha: Journal of Andean Archaeology”, XLV, 2020, 1, s. 1–20.
- MEHTA, DHAPTE 2015 = Piyush Mehta, Vividha Dhapte, *Cupping Therapy: A Prudent Remedy for a Plethora of Medical Ailments*, „Journal of Traditional and Complementary Medicine”, V, 2015, 3, s. 127–134
- MISSORI, CURRÀ, PARIS, PESCHILLO, FATTAPPOSTA, PAOLINI, DOMENICUCCI 2015 = Paolo Missori, Antonio Currà, Harry S. Paris, Simone Peschillo, Francesco Fattapposta, Sergio Paolini, Maurizio Domenicucci, *Reconstruction of Skull Defects in the Middle Ages and Renaissance*, „The Neuroscientist”, XXI, 2015, 3, s. 322–328
- MORTA 2011 = Krzysztof Morta, *Bluszcz kontra dynia, czyli trudne początki Wulgaty*, „Theologica Wratislaviensia”, VI, 2011, s. 91–120

- NEEDHAM 1986 = Joseph Needham, *Science and Civilization in China*, t. V: *Chemistry and Chemical Technology*, cz. 7: *Military Technology: The Gunpowder Epic*, Cambridge 1986
- NORRMAN, HAARBERG 1980 = Ralf Norrman, Jon Haarberg, *Nature and Language: A Semiotic Study of Cucurbits in Literature*, London–New York 1980
- OREFICI 2012 = Giuseppe Orefici, *Cahuachi: Capital teocrática Nasca*, t. II, 2012
- ORTH 1922 = Ferdinand Orth, *Kürbis*, [w:] Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft, XI, 22, Stuttgart 1922, s. 2104–2105
- PARSHALL 1971 = Peter W. Parshall, *Albrecht Dürer's St. Jerome in His Study: A Philological Reference*, „The Art Bulletin”, LIII, 1971, 3, s. 303–305
- PÉREZ BRAÑEZ 2013 = Jair Pérez Brañez, *Mate burilado, fruto con historia*, „Chasqui. El Correo del Perú”, XI, 2013, 21, s. 12
- PHIPPS, HECHT, ESTERAS MARTÍN 2004 = Elena Phipps, Johanna Hecht, Cristina Esteras Martín, *The Colonial Andes. Tapestries and Silverwork, 1530–1830*, New York 2004, s. 349–352
- POPOWSKI 1980 = Remigiusz Popowski, *Bańki lekarskie w praktyce i teorii medycznej starożytnych Hellenów i Rzymian*, „Roczniki Humanistyczne”, XXVIII, 1980, 3, s. 45–78
- REICHEL-DOLMATOFF 1975 = Gerardo Reichel-Dolmatoff, *Templos Kogi. Introducción al simbolismo y a la astronomía del espacio sagrado*, „Revista Colombiana de Antropología”, XIX, 1975, s. 199–245
- RICE 2016–2017 = Emma Christina Rice, *Re-thinking the Calabash*, „Leeds African Studies Bulletin”, LXXVIII, 2016–2017, s. 118–149
- RÍOS ACUÑA 2010 = Sirley Ríos Acuña, *El arte del mate decorado: Trayectoria histórica y continuidad cultural*, w: *Patrimonio Cultural Inmaterial Latinoamericano II: Artesanías*, Cuzco 2010, s. 129–187
- RÍOS ACUÑA 2018 = Sirley Ríos Acuña, *Historia y técnica de los mates decorados del Perú*, „Belén”, XXXVI, 2018, s. 100–107
- SABOGAL 1945 = José Sabogal, *Mates burilados. Arte vernacular peruano*, Buenos Aires 1945
- SCHLUMBAUM, VANDORPE 2012 = Angela Schlumbaum, Patricia Vandorpe, *A Short History of Lagenaria siceraria (Bottle gourd) in the Roman Provinces: Morphotypes and Archaeogenetics*, „Vegetation History and Archaeobotany”, XXI, 2012, s. 499–509
- DE SMET 1983 = Peter A.G.M. de Smet, *A Multidisciplinary Overview of Intoxicating Enema Rituals in the Western Hemisphere*, „Journal of Ethnopharmacology”, IX, 1983, 2–3, s. 129–166
- DE SMET, HELLMUTH 1986 = Peter A.G.M. de Smet, Nicholas M. Hellmuth, *A Multidisciplinary Approach to Ritual Enema Scenes on Ancient Maya Pottery*, „Journal of Ethnopharmacology”, XVI, 1986, 2–3, s. 213–262
- SMITH 1997 = Bruce D. Smith, *The Initial Domestication of Cucurbita pepo in the Americas 10,000 Years Ago*, „Science”, CCLXXVI, 1997, s. 932–934
- SPAHNI 1969 = Jean-Christian Spahni, *Mates decorados del Perú*, Lima 1969
- STEELMAN WILSON 2012 = Jodie Steelman Wilson, *Commodore Alf's Improbable Gourd Museum*, w: *Hidden History of Montgomery County, Indiana*, red. Jodie Steelman Wilson, Emily Griffin Winfrey, Rebecca McDole, Charleston 2012
- STONE 2006 = Jon R. Stone, *The Routledge Book of World Proverbs*, New York 2006
- TORZECKI 2001 = Grzegorz Torzecki, *Irian Jaya — wojowników raj utracony*, Warszawa 2001
- TRONO 1584 = Pietro Martire Trono, *De ulceribus et vulneribus capitibus*, Pavia 1584

- TURK, ALLEN 1983 = John L. Turk, Elizabeth Allen, *Bleeding and Cupping*, „Annals of The Royal College of Surgeons of England”, LXV, 1983, 2, s. 128–131
- VEGA 2017 = Inca Garcilasso de la Vega, *O Inkach uwagi prawdziwe*, tłum. i oprac. Jan Szemiński, Warszawa 2017
- VERANO, ANDRUSHKO 2008 = John W. Verano, Valerie A. Andrushko, *Cranioplasty in Ancient Peru: A Critical Review of the Evidence, and a Unique Case from the Cuzco Area*, „International Journal of Osteoarchaeology”, XVIII, 2008, s. 1–11
- VERGARA MONTERO 2015 = Enrique Vergara Montero, *Mates: Corpus Iconográfico Perú Prehispánico*, Lima 2015
- VOON 2019 = Claire Voon, *In Ancient China, Pet Crickets Spent the Winter in Opulent Gourds*, 2019 (tekst opublikowany w Internecie: <https://www.atlasobscura.com/articles/what-are-cricket-gourds>)
- WASILEWSKI 2005 = Michał Wasilewski, *Udomowienie roślin w Nowym Świecie*, „Wiadomości Botaniczne”, XLIX, 2005, 1–2, s. 19–37
- WHITAKER 1948 = Thomas W. Whitaker, *Lagenaria: A Pre-Columbian Cultivated Plant in the Americas*, „Southwestern Journal of Anthropology”, IV, 1948, 1, s. 49–68
- WHITAKER 1983 = Thomas W. Whitaker, *Cucurbits in Andean Prehistory*, „American Antiquity”, XLVIII, 1983, 3, s. 576–585
- WHITAKER, BIRD 1949 = Thomas W. Whitaker, Junius B. Bird, *Identification and Significance of the Cucurbit Materials from Huaca Prieta, Peru*, New York 1949
- WIDESS, SUMMIT 2017 = James Widess, Ginger Summit, *Gourd Musical Instruments*, Brattleboro 2017
- WITSCHHEY 2016 = Walter R.T. Witschey, *Encyclopedia of the Ancient Maya*, Lanham 2016, s. 232–234
- WIĘCKOWSKI, WOŁOSZYN 2017 = Wiesław Więckowski, Janusz Z. Wołoszyn, *Archeologia koki*, „Przegląd Historyczny”, CVIII, 2017, 2, s. 187–204
- ZACHOROWSKA 1983 = Maria Zachorowska, *Zdobnictwo tykw w Peru*, „Etnografia Polska”, XXVII, 1983, 1, s. 203–222

On the numerous benefits of the bottle gourd

The bottle gourd (*Lagenaria siceraria*), also known as calabash, has been known for thousands of years, both in the Old and in the New World, being without a doubt one of the most useful plants domesticated by humans. The article deals with its numerous applications documented in archaeological and historical sources as well as its various uses still observed in various cultures today. Young gourd fruit can be used as food, but interest in the plant grows considerably when its wall becomes lignified, tough and resistant, and can be processed. Gourds are used primarily to produce all kinds of vessels and containers, musical instruments and a huge variety of utensils. They can be also used in hunting and fishing, turned into rafts and used to teach swimming. In addition, calabashes are known to have been used in traditional medicine and rituals of many peoples. They were and still are used to make ceremonial masks and elements of costumes; and they were an important part of grave goods. Although, in the industrialised world, the significance of the plant is undoubtedly smaller than it used to be, people keep finding new applications for it. Artists turning calabashes into beautiful decorative objects are active in many countries.